GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

29. LISTOPADA 1918.

NR. 269.—R. XXVI.

CENA №ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 2390?), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce)	K	—·50
„ układ tabelaryczny	„	—·70
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„	2·—
Nekrologi „ „	„	2·—
Komunikaty (po kreulce)	„	3·—
Paski (2 i 8 stronica)	„	30·—
½ Paski poprzeczne	„	15·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscew. i zamiejsc. za 100 egz.	„	2·—

Próby pośrednictwa.

Jak widać z wiadomości, które nadchodzą z Warszawy, ludowcy i Poznańczycy, pertraktujący z obecnym rządem p. Moraczewskiego i z obecną głową państwa Piłsudskim, postępują z wielką wyrozumiałością, aż zbyt wielką. Nie żądają nawet podobno ustąpienia p. Moraczewskiego, skompromitowanego przez udział w rządzie lubelskim, mającego na sumieniu wydanie już kilku zarządzeń, które fatalnie odbiły się na naszem życiu gospodarczem. Ludowcy i Poznańczycy żądają — słusznie zupełnie — by gabinet składał się z większości niesocyalistycznej, gdy wszakże zasadą jest demokratyzmu, że mniejszość nie może rządzić większością, w tym wypadku zaś jest to mniejszość tak mała, poza kilkoma centrami fabrycznemi nic poprostu nie znacząca. Większość mieliby stanowić Poznańczycy, ludowcy i ministrowie fachowi. Znowu ustępliwość to zbyt wielka; społeczeństwo chce, żąda, by nikogo od rządów nie wykluczać, by przeciwnie ten rząd miał charakter rządu koalicyjnego, więc obejmującego w sobie wszystkie duże stronnictwa, a temu zadość nie czyni taka formuła, gdy te wszystkie inne stronnictwa mogłyby chyba mieć w gabinecie sympatyków co najwyżej wśród ministrów fachowców — więc wziętych do gabinetu ze względu na ich uzdolnienie do pewnych działów pracy, nie na przynależność partyjną. Klucz to więc dość dziwny, wykluczający inne stronnictwa; z drugiej zaś strony wszakże — wszyscy ministrowie powinni być w swoich działach fachowcami, chyba z wyjątkiem ministrów bez teki; o ile tacy są wogóle w gabinecie potrzebni. W szczególności, widocznie dla złagodzenia walki o tak ważną tekę **ministerstwa spraw zagranicznych, na nią wysunięto osobistość politycznie nie zaangażowaną, neutralną na gruncie partyjnego życia polskiego, a podobno miłą koalicyi.**

Lecz nawet te niesłychanie daleko idące ustępstwa ze strony ludowców i Poznańczyków, które oczywiście partyi, poza nawias w rokowaniach usuniętych, nie zadowolą, nie zostały przyjęte przez rząd obecny i głowę Państwa, Piłsudskiego. Że członkowie gabinetu p. Moraczewskiego, którzy tak przypadkiem dorwali się władzy, nie mają ochoty ustąpić, trudno się dziwić. Dziwniejsza — że im decyzyi nie ułatwiono. Wszakże decyzya leży nie w rękach rządu, ale głowy państwa, poza rządem i ponad rządem stojącej, obowiązanej dbać o całość interesów państwa, o jego dobro, bez względu choćby na własne sympatye partyjne czy osobiste. Wszakże nawet w monarchiach konstytucyjnych monarchowie muszą stosować się do większości w nominacyi ministrów, brać ich z partyi, na które z niechęcią nieraz patrzą; wprawdzie większości parlamentarnej jeszcze w Polsce niema, bo niema sejmu, nie może jednak dla nikogo, kto trzeźwo patrzy, ulegać wątpliwości, po której stronie społeczeństwa jest w Polsce ta większość.

Stanowisko gabinetu p. Moraczewskiego, przeszkadzającego konsolidacyi społeczeństwa choćby takiej częściowej, jaka zaproponowano, bardzo jaskrawo charakteryzuje to, iż rokowania nie mogły dojść do skutku z powodów — osobistej natury, a to sprawy ustąpienia obecnego ministra spraw wewnętrznych p. Thuguta. Przeciw niemu podniesiono zarzut poprostu nieudolności. Wszakże najważniejszą rzeczą jest zorganizowanie administracyi, której w Królestwie wogóle nie było, gdyż aż do usunięcia się Niemcy ją w rękach swoich trzymali. P. Thugut zgoła nie potrafił zapanować nad sytuacyą, przeciwnie przez nominacye zupełnie niewłaściwych ludzi doprowadził administracyę do chaosu.

Podstawą rokowań o nowy rząd powinna być jednak nie tylko kwestya udziału w nim poszczególnych partyi, lecz ustalenie programu działalności dla tymczasowego rządu — t. j. na okres do czasu zebrania się sejmu. Wszakże tylko ustalenie takiego programu kompromisowego może stworzyć platformę dla możności działalności gabinetu, złożonego z różnorodnych, wprost sobie przeciwnych czynników, wykluczyć tarcia przez zgodę na pewne kwestye, które załatwiono być mają zaraz, a usunięcie innych, ażby je przedstawiono sejmowi. Z tych kwestyi o jednej tylko wiadomo, iż ją wysunięto w programie przemiany gabinetu, zażądano, by tworzono bezzwłocznie jednolitą armię, oświadczono się więc przeciw zarządzonej oddzielnej mobilizacyi P. O. W. poza właściwą armią, do której P. O. W. miałoby zostać włączone dopiero za czas jakiś. Dziwoląg to — taka armia w armii; co więcej — mógłby taki podział doprowadzić do najfatalniejszych rezultatów, do postawienia przeciw sobie dwóch armii polskich, podlegających nominalnie jednej głowie. Ten — użyjmy najsłabszego wyrażenia — błąd polityczny i wojskowy rzeczywiście powinien jaknajszybciej zniknąć.

Rozruchy lwowskie.

Ekspozytury żydostwa polskiego zagranicą pracują już całą siłą pary nad wyzyskaniem przeciw Polsce rozruchów antiżydowskich we Lwowie, do których tak znakomity impuls dali ruscy hajdamacy, wypuszczając na odjezdnem wszystkie męty z lwowskich kryminałów. Nacyonalistyczny żydowski „Nowy Dziennik" naliczył już we Lwowie 600 trupów („inni twierdzą, że jest znacznie więcej"). Można pójść o zakład, że na Leopoldstadzie cyfra ta zaokrągli się do tysiąca, a w Holandyi podskoczy do 5000, gdy tymczasem Komisya Likwidacyjna konstatuje na podstawie dochodzeń urzędowych, że „kilkadziesiąt osób z ludności cywilnej, przeważnie żydów, poniosło śmierć". Opisując pożar, jaki powstał w dzielnicy żydowskiej, notuje semicki organ nacyonalistyczny, że „ogień podłożyły niezawodnie (sic) szumowiny społeczne", równocześnie zaś daje bardzo niedwuznacznie do zrozumienia, że prezydent miasta Dr Stesłowicz (sekretarz Izby handlowej, były poseł, wybrany przez żydów!), oraz prezes Tymczasowej Komisyi Rządzącej, Dr Adam, zachowali rozmyślną rezerwę wobec popełnianych tuż pod ich okiem rabunków. Nie zdziwilibyśmy się bardzo, gdyby obie te wiadomości, **przepłynąwszy przez filtr żydowsko-nacyonalistycznej służby informacyjnej, wyłoniły się nad brzegami Zuider See jako okrzyk zgrozy, że we Lwowie burmistrz miasta i szef tymczasowego rządu** osobiście rabowali mienie i podpalali domy żydowskie.

* * *

Polskim placówkom dyplomatycznym zagranicą, które będą miały ciężkie zadanie wyjaśnić, że conajmniej prezydenci miast w Polsce nie są „pogromszczykami" — komunikujemy przy sposobności dokument, oświetlający tak głośno reklamowaną neutralność żydów lwowskich podczas polsko-ruskich zapasów. Jest to Nr 12 „Pobudki", wydany w ogniu walki — na pięć dni przed oswobodzeniem Lwowa. Czytamy tam:

„Z ust wojskowych naszych ciągle podnoszą się skargi, że ludność żydowska strzela z okien do naszych patroli, a osoby przybywające z miasta opowiadają o zachowaniu się żydów wobec ludności polskiej takie rzeczy, które wcale nie przemawiają za tem, jakoby żywioł żydowski rzeczywiście zachowywał wobec obu stron walczących tę, tak szumnie głoszoną „absolutną neutralność". Oto wyciąg z protokolarnego zeznania jednej z tych osób: Wiadomo mi jest, że w templach żydowskich, mieszczących się przy ulicy Żółkiewskiej, oraz przy ulicy Cebulnej znajdują się składy broni, pozostające tam dla użytku ludności żydowskiej. Pozatem stwierdzam, że wszyscy niemal żydzi mężczyźni (chłopcy nawet) uzbrojeni są, rzekomo dla celów swej obrony, faktycznie jednakowoż broni tej używają przeciw wojskom polskim, oraz bezbronnej ludności narodowości polskiej, zamieszkałej po tamtej stronie frontu".

Czy ta tak dobitnie wyrażona „neutralność" niema nic wspólnego z wypadkami, jakie nastąpiły po usunięciu najazdu hajdamackiego na Lwów, to mogłoby być co najmniej przedmiotem ożywionej dyskusyi.

* * *

Ciężkie zaburzenie spokoju publicznego we Lwowie osądza cała bez wyjątku opinia publiczna polska, jako nowe wielkie nieszczęście. Polska władza państwowa odpowiedziała na nie w sposób, jedynie właściwy w czasach wojennych: wprowadzeniem sądów doraźnych. Pięćdziesięciu gwałcicieli porządku publicznego padło we Lwowie zaraz pierwszego dnia pod kulami karabinowemi na dowód, że prymitywne bezpieczeństwo osoby, życia i mienia musi być zapewnione każdemu obywatelowi kraju, nie wyjmując neutralnych i lojalnych informatorów zagranicy o „polskich pogromach". Dalsze uspokajające salwy karabinowe grzmią po kraju... Tak likwidujemy stosunki, które nie my zaiste wytworzyliśmy na naszej ziemi. **KOR.**

O tymczasową Radę gospodarczą.

Konieczność stworzenia przybocznej Rady gospodarczej przy P. K. L. daje się odczuwać na każdym kroku, zachodzą kwestye bardzo ważne, wymagające natychmiastowego załatwienia, a przedewszystkiem dokładnego znawstwa stosunków, aby nie popełnić błędów, które będą się mścić w przyszłości. Na załatwienie ważnych spraw gospodarczych nie powinien wpływać klucz partyjny, tytuł byłego posła, byłej Rady państwa, przypominający smutnej pamięci kiełbasę wyborczą, na którą fundusze dostarczało prezydyum byłego namiestnictwa i smutna korupcya prasy, szerzona przez byłe prezydyum austryackiej Rady ministrów. Doradcami powinni być fachowcy, o czystych rękach i nienagannej przeszłości, na których nie ciążą podejrzenia pokrewieństwa z bagnem paskarstwa, uprawianego przez centrale i spekulacye żydowsko-wiedeńskich banków, ludzie, cieszący się zaufaniem tak kół ściśle zawodowych, jak niemniej całego społeczeństwa i dający pewność, że każda sprawa gospodarcza, czy finansowa bedzie załatwiona bezstronnie z korzyścią dla kraju.

Dzielnicowa przejściowa akcya P. K. L. powinna stworzyć trwałe walory dla całości gospodarczej w przyszłości, dla przyszłego gospodarczego zespołu sił, mobilizacyi kapitału związków fabrycznych, przyszłego planu polskiej polityki handlowej. Czekają nas prace przedwstępne dla przebudowy bankowości polskiej, stworzenie zespołów bankowych, odpowiadających całokształtowi państwa polskiego, reorganizacyi górnictwa, przemysłu agrarnego, przędzalnianego i t. p., jak niemniej stworzenie brakujących gałęzi przemysłu fabrycznego, słowem wszelkie prace w związku z zabezpieczeniem naszej samodzielności gospodarczej.

Tu posłużyć nam muszą wzory obcej pracy w tym kierunku, wysiłki Niemców, którzy, widząc osaczenie gospodarcze, przez cały czas wojny pracowali bez wytchnienia nad stworzeniem zapory przeciw nawale, która jednak dosięgła ich, zniszczyła nietylko plany t. zw. „środkowej Europy", lecz także zawarunkowała dotychczasową ich pozycyę gospodarczą. Siły fachowe znajdziemy wśród siebie i poza granicami Polski, gdzie pracował polski bankowiec, kupiec, technik, górnik, chemik, leśnik, papiernik, cukrownik i t. p. Póki zaś to nastąpi, pracujmy lokalnemi siłami zawodowemi i nie dopuszczajmy, aby laicy, aferzyści i częstokroć ludzie złej woli samowolnie rządzili, narzucając nam szkodliwe dla kraju i społeczeństwa zarządzenia. **R. W.**

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu.

Warszawa, 28 listopada.

Wedle wiarygodnych informacyj, otrzymanych z tut. kół politycznych, rokowania w sprawie rekonstrukcyi gabinetu utknęły. Wprawdzie osiągnięto już między socyalistami z jednej, a Wielkopolanami i ludowcami galicyjskimi z drugiej strony pewne punkty styczne, jak np.: 1. oddanie teki min. spraw zagranicznych prof. Smoleńskiemu przy równoczesnem mianowaniu wiceministrem Dr Wł. Seydy; 2. zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych (Thugut podobno już zrezygnował); 3. oddanie kilka tek Wielkopolanom, ludowcom galicyjskim i ministrom fachowym — jednak na ostatni warunek Wielkopolan, przedstawiony przez Korfantego, by rząd oświadczył się przeciw programowi lubelskiemu, rząd obecny zgodzić się nie chciał. Wielkopolanie ustąpili nawet w kwestyi prezesury gabinetu i godzili się już na p. Moraczewskiego jako premiera, jednak kwestyę oświadczenia w sprawie programu lubelskiego postawili jako zasadniczą. Gabinet bowiem obecny, stanąwszy jawnie na „platformie" lubelskiej, swojemi dyletanckiemi zarządzeniami gospodarczemi dezorganizuje życie gospodarcze w Królestwie Polskiem. Najlepszym tego dowodem okoliczność, że przemysłowcy tutejsi zwrócili się do rządu z propozycyą, by sam spróbował przedsiębiorstwa ich według obecnych zasad rządowych prowadzić.

Czy rokowania będą dalej prowadzone, jest rzeczą niepewną, zwłaszcza, iż obecni pośrednicy (pp. Witos i Kędzior) opuszczają już Warszawę. (Pos. Witos wrócił już do Krakowa, zaś pos. Kędzior ma wrócić dziś).

BERN. CHRZANOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. B. kor. Były poseł do parlamentu niemieckiego, prezes Związku Sokołów wielkopolskich, Bernard Chrzanowski, przybył do Warszawy.

Warszawska Rada m. rozwiązana.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny" donosi, że obecna **Rada miejska w Warszawie** została rozwiązana. Rozwiązany został **także zarząd magistratu.**

Pochód Januszajtisa na Litwę.

Warszawa. P. A. T. „Goniec Warszawski" donosi: Brygadyer **Januszajtis**, który przed kilku dniami zajął miejscowość Łapy, **formuje** na miejscu **oddziały polskie. Celem brygadyera jest zajęcie Oberostu.** Ochotnicy z pośród ludności miejscowej zgłaszają się do szeregów polskich gromadnie, nawet z dalszych okolic. W najbliższych dniach otwarte będzie w Warszawie **biuro werbunkowe**, które przyjmować będzie ochotników do wojsk spieszących na **ratunek Litwy.**

Kto rabował we Lwowie?

Jak nas informują ze strony miarodajnej, do dnia wczorajszego uwięziono we Lwowie 1500 bandytów, którzy brali czynny udział w rabunkach i napadach. Z liczby tej przypada **60 procent na Rusinów, 10 procent na żydów, a 30 proc. na Polaków.**

Biuletyn polskiego sztabu gen.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 listopada:

Oddziały wojsk polskich na Wołyniu i w Galicyi wschodniej wypierają w dalszym ciągu cofające się bandy ukraińskie na Wołyniu. Połączenie kolejowe **między Przemyślem a Chyrowem przywrócone.** W okolicy **Przemyśla nastąpiło** znaczne uspokojenie.

Między oddziałami polskimi, operującymi w okolicy Międzyrzecza, a niemieckiem dowództwem naczelnem w Białej przedłużono zawieszenie broni. W Białej ukazała się odezwa, wydana przez **Niemców** do ludności, świadcząca o pokojowem nastroju dowództwa niemieckiego (!) wobec ludności miejscowej.

Szef sztabu generalnego. Za godność: Nieniewski, podpułk.

GOTOWOŚĆ NACZELNEGO WODZA.

Warszawa. P. A. T. Na konferencyi posła Lewakowskiego z komendantem Piłsudskim w sprawie Lwowa, komendant wyraził gotowość udzielenia pomocy dla Lwowa. Gotowość ta wyraziła się na razie w pomocy pieniężnej, wynoszącej dość poważną sumę.

Przygotowania do konferencyi pokojowej.

Warszawa. P. A. T. Franciszek Pułaski, który obejmuje kierownictwo prac przygotowawczych dla kongresu pokojowego, oświadczył przedstawicielowi „Kuryera Warszawskiego":

Praca celem zgromadzenia i opracowania materyału na kongres musi być prowadzona poza wszelkimi walkami partyjnemi, które ze szkodą sprawy narodowej neutralizują znaczną część sił społeczeństwa. Jedynym nakazem tej pracy ma być interes narodu polskiego. Dążyć będę do tego, aby ów aparat naukowy, stworzony przezemnie, był tak organizowany, aby na każde żądanie naszego przedstawicielstwa polskiego na kongresie mógł udzielić głęboko uzasadnionych argumentów. W celu powołania do pracy możliwie najlepszych sił fachowych oprócz warszawskich, odbędę natychmiast podróż do Krakowa, Lwowa i Poznania.

GOSPODARCZE ROKOWANIA Z UKRAINĄ.

Warszawa. P. A. T. Delegacya władz ukraińskich w osobach p. Ramora, dyrektora urzędu opału i oświetlenia, oraz sekretarza tego urzędu p. Łozińskiego, konferowała z prezydentem ministrów. Delegaci ukraińscy wyrazili swoje zapatrywania na możność nawiązania stosunków handlowych z Polską. Przedewszystkiem chodziło im o **przewiezienie węgla śląskiego.** Ze swej strony dostarczyliby z Ukrainy surowców.

SPRAWY SAMORZĄDU LOKALNEGO.

Warszawa. P. A. T. Urzędowy „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra **spraw wewnętrznych**, na mocy którego wszystkie rozporządzenia i zarządzenia w **sprawie samorządu lokalnego, wydane przez poprzedników** obecnego ministra, zachowują swoją moc obowiązującą aż do czasu odwołania lub zmiany, wydanej w drodze legalnej. Również pozostają w mocy nominacye burmistrzów, dokonane przez poprzedników obecnego ministra. Odwołanie burmistrzów z urzędu w konkretnym wypadku może nastąpić jedynie w drodze ustawą przewidzianej.

Przed przybyciem armii polskiej do kraju.

Pisma warszawskie donoszą:

Drogą przez Pragę Czeską doszła wiadomość, którą zaczerpnęliśmy z wiarogodnego źródła, jakoby dywizye polsko-amerykańskie, znajdujące się na froncie zachodnim pod komendą generała Hallera, skierowane już były do Hawru, celem przewiezienia ich do Gdańska. — Wojska te mają wkroczyć do Księstwa Poznańskiego i na Śląsk.

Siedzibą głównej kwatery gen. Hallera byłby Poznań. Liczebność dywizyi wraz ze wszystkiemi rezerwami wynosić ma około 70.000 ludzi.

W armii polskiej znajduje się kilku generałów, oraz wielu oficerów różnych stopni narodowości amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

Wraz z wojskiem udaje się także do Polski reprezentacya Komitetu Narodowego w Paryżu.

Agitacya żydowska za granicą.

Haga. B. kor. Żydowskie biuro korespondencyjne donosi, że do protestu skandynawskich publicystów i polityków na zgromadzeniu w Sztokholmie, z powodu pogromu żydów w Polsce, przyłączyli się między innymi Ellen-Key, Lindhagen i Brandes. Ten ostatni wysłał następującą depeszę: Z żałością, choć bez nadziei w skutek, **przyłączam się do protestu przeciw pogromom w Polsce i Galicyi.** Przez lat 30 byłem **najgorętszym** propagatorem niezawisłości Polski, **widzę** niestety teraz, że myśl moja o Polsce, jako o kraju **wolności, była** złudną.

Jak się dowiaduje „N. W. Journal", komisya złożona z **oficerów koalicyi** udała się wczoraj z Budapesztu do Lwowa, aby na miejscu zbadać sprawę pogromu i złożyć koalicyi wyczerpujący raport.

Jak podają dzienniki, delegacya żyd. rady narodowej udała się wczoraj do polskiego poselstwa, aby od rządu polskiego domagać się dokładnego śledztwa i najrychlejszej pomocy dla ofiar. Dr. Habicht oświadczył, że rząd polski uczyni wszystko, aby winnych pociągnąć do najsurowszej kary.

Bolszewicy niem. będą tępieni.

Wiedeń. (Telefonem). Paryskie gazety donoszą: Główny komendant francuski polecił **armii wkraczającej do Niemiec, aby** bardzo surowo **tępiła bolszewizm** i aresztowała członków bolszewickich rad robotniczo-żołnierskich.

Internowany „Ober-Ost".

Wiedeń. (Telefonem). „Zuericher Anzeiger" donosi, że generał Hoffmann, znany z rokowań brzeskich jest internowany w Kownie. W jednej wiosce pod Kownem internowanym jest także ks. Leopold bawarski.

Bawarya zrywa z Berlinem.

Monachium. B. kor. „Korrespondenz Hoffmann" donosi: Min. spraw zagranicznych wysłało następujący telegram do posła bawarskiego w Berlinie:

Ponowne usiłowania kontynuowania starych metod urzędu spraw zagranicznych, aby naród ponownie oszukać i nie dozwolić mu poznać prawdę, **zniewalają ministerstwo spraw zagranicznych państwa ludowego Bawaryi do zerwania wszelkich stosunków z obecnymi przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych.** Kurt Eisner.

Komitet wykonawczy rady robotniczo-żołnierskiej i włościański w Monachium wysłał następujący telegram do komitetu wykonawczego rady robotniczo-żołnierskiej w Berlinie:

Komitet wykonawczy rady robotniczo-żołniersko-włościańskiej dowiaduje się z obrad konferencyi przedstawicieli republik niemieckich z oburzeniem o niesłychanym fakcie, że jeszcze ciągle skompromitowani przedstawiciele dotychczasowego systemu, **Erzberger, Solf, David i Scheidemann** wierają zdecydowany wpływ szczególnie na politykę zagran. **Żądamy natychmiastowe-**

nięcia tych przeciwrewolucyjnych żywiołów i wzywamy radę robotniczo-żołnierską w Berlinie, aby wszystkimi środkami spowodowała upadek rządu, który w dalszym ciągu użycza takim osobom decydującego stanowiska.

Wiedeń. (Telefonem). Według wiadomości z Berlina konflikt między rządem bawarskim a berlińskim przybiera bardzo znaczne rozmiary i może ewentualnie pociągnąć za sobą decydujące następstwa dla całego narodu niemieckiego, bo koalicya wobec takich zajść słusznie musi trwać na stanowisku, że niema w Niemczech silnego rządu, który byłby w stanie zagwarantować przeprowadzenie wszystkich zobowiązań objętych przez Niemcy. W Berlinie nie brak zresztą głosów, że rząd bawarski najwidoczniej zmierza do zupełnego odłączenia się od Berlina i podjęcia samodzielnych rokowań z koalicyą, w nadziei, że w ten sposób uzyska korzystniejsze warunki. Uwagę zwraca fakt, że nawet „Vorwaerts“ zaprotestował przeciw postępowaniu bawarskiego premiera Eisnera Zdaje się zresztą, że dr. Solf już w najbliższym czasie ustąpi.

Ultimatum bolszewików nadmorskich.

Wiedeń. (Telefonem). Według pism berlińskich, stronnictwo komunistyczne w Bremie uchwaliło wezwać robotników do podjęcia strajku generalnego celem przeforsowania następującego programu politycznego: 1) Oświadczenie się przeciw zwoływaniu konstytuanty, 2) zbratanie się z bolszewikami rosyjskimi, 3) natychmiastowe zaprowadzenie komunistycznego ustroju gospodarczego.

Rada m. Krakowa w nowej szacie.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady m. Krakowa, w którem uczestniczyli nowo powołani radni z IV koła, reprezentującego klasy robotnicze Krakowa.

Prez. Federowicz odebrał po otwarciu posiedzenia ślubowanie od nowowstępujących do Rady członków przez podanie ręki, poczem powitał nowych radców krótką przemową, podnosząc między innymi, że na polecenie prezydyum magistrat przyspieszy sprawę przygotowań do reformy statutu miejskiego. Również w najbliższym czasie zostanie załatwiona sprawa wyboru I wiceprezydenta oraz szereg innych spraw pilnych natury gospodarczej.

Pos. Daszyński odczytał następnie deklaracyę radców socyalistycznych. Oświadczenie to stwierdza, że partya socyalistyczna stoi na gruncie rządu ludowego w Warszawie. W sprawie postulatów gminnych podnosi deklaracya potrzebę oddania rządu w gminie w ręce ludowe przez wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego dla obojga płci. Reformę dotychczasową uznaje się jako reakcyjną, bo nie daje robotnikom ani 25 proc. mandatów. Następnie stawia deklaracya szereg postulatów administracyjnych i aprowizacyjnych. Radcy socyalistyczni nie biorą odpowiedzialności za dotychczasową gospodarkę gminy.

Red. Holeksa imieniem robotników chrześcijańsko-narodowych złożył obszerne oświadczenie, które podamy w jutrzejszym numerze.

R. Tabaczyński złożył oświadczenie imieniem narodowo-demokratycznych robotników. Zaznaczył, że uważa radę miejską jedynie za reprezentacyę gospodarczą, a pragnie unikać wprowadzania partyjnej polityki do spraw gminy. W sprawach ogólno-narodowych znajdzie się zawsze w radzie jednomyślność, albo przynajmniej poważna większość. Następnie omawiał mowca postulaty gospodarcze.

R. dr. Schreiber imieniem żydowskiej soc. demokracyi przyłączył się do żądań socyalistycznych.

Sprawa Lwowa.

Prez. Federowicz wyraził głęboki żal tym wszystkim obywatelom Lwowa, którzy w walkach lwowskich potracili swych najbliższych.

Następnie przedstawił imieniem prezydyum następujące wnioski:

I. Z okazyi oswobodzenia miasta Lwowa przesłać prezydyum miasta oraz tymczasowej radzie miejskiej serdeczne wyrazy radości, tudzież wyrazić szczery podziw i hołd dla obywatelstwa tegoż miasta, które bez względu na płeć i wiek bohatersko broniło polskości Lwowa.

II. Rada stołecznego wolnego miasta Krakowa uchwala niniejszem jednomyślny akces do uchwały tymczasowej Rady miejskiej lwowskiej z dnia 25 listopada, stanowiącej uroczyście o ogłoszeniu przyłączenia Lwowa do Rzeczypospolitej Polskiej.

Pos. Daszyński podnosi w obronie komendanta Piłsudskiego, że odsiecz Lwowa została zorganizowana na czas. Zarówno rząd warszawski jak i Piłsudski byli przedmiotem ataków niesłusznych, przeciw czemu mowca publicznie protestuje. Mowca składa podzękę tym, którzy czynem żołnierskim uwolnili miasto i zgłasza w tej sprawie dodatkowy wniosek.

R. dr. Schreiber stanął w obronie żydów, podnosząc, że zachowali neutralność w walkach wschodnio-galicyjskich. Domaga się uznania żydów jako odrębnej narodowości, a stając na stanowisku ściśle neutralnem postanawia od głosowania się wstrzymać.

W głosowaniu wnioski prezydyum przyjęto jednomyślnie. Wniosek pos. Daszyńskiego wyrażający podziękowanie bohaterom Lwowa za odsiecz oraz podziękowanie rządowi warszawskiemu i kom. Piłsudskiemu przyjęto większością.

Życzenia dla kom. Piłsudskiego.

Prez. Federowicz zawiadomił, że imieniem Krakowa przesłał kom. Piłsudskiemu serdeczne życzenia z powodu objęcia przezeń najwyższej władzy w Polsce.

Sprawa pogromów.

Pos. dr. Gross wystąpił z obszerną enuncyacyą w sprawie pogromów. Mowca rzucajac hasła zgody, apeluje do prasy polskiej, aby wstrzymała (!) się od omawiań tych zajść i ich powodów. Zarzuca P. K. L. że za ostro stawia swój stosunek do żydów. Mowca stawia szereg wniosków w tej sprawie, domagając się wyrażenia współczucia ofiarom pogromów.

R. Adelman domaga się, aby odebrać debit pocztowy „Nowemu Dziennikowi“, który szczuje przeciw ludności polskiej. Należy tego domagać się od P. K. L.

Przemawiali jeszcze dr. Landau, Rolle, Tabaczyński oraz dr. Gross.

Wnioski dr. Grossa uchwalono.

Sprawa aprowizacyi.

Prez. Federowicz omówił obszernie obecny stan aprowizacyi miasta. Stan jest bardzo zły. Z produkcyi obowiązkowej dostarczyli dotychczas producenci więksi zaledwie 34 proc. kontyngentu zaś mali producenci 4 proc. W zachodniej Galicyi deficyt zbożowy wynosi wedle obecnego stanu 3816 wagonów. Kraków potrzebuje miesięcznie, aby wydać racyę austryacką 104 wagonów. Do lipca brak Krakowowi jeszcze 832 wagonów. Na tę ilość jest zaledwie zakupionych 50 wagonów, na przyszły tydzień zaś tylko 4 wagony. Mąkę z Królestwa zatrzymała na granicy organizacya P. O. W. z polecenia rządu lubelskiego, wstrzymujac dowóz do Krakowa. Wszelkie środki zdobycia zboża dla Krakowa zostały wyczerpane. Wydział aprowizacyjny P. K. L. nie posiada żadnej egzekutywy, aby przeprowadzić swe zarządzenia. Moralny nacisk zawiódł. Może trzeba będzie przejść do nacisku fizycznego. Skąd jednak obecnie zdobyć zboże? Konferencye z rządem warszawskim nie dały jeszcze rezultatów. Wedle obliczeń ministra żywnościowego Królestwo może oddać tylko 1000 wagonów zboża. To groziłoby prawie katastrofą. Zastępcy ministerstwa warszawskiego nie chcą pozwolić, aby przedstawiciele gminy zakupywali zboże na miejscu w Królestwie. Natomiast rząd chce to uczynić przez organizacye Związku ziemian. Udział gminy krakowskiej w kontyngencie Królestwa jest bardzo słaby. Pozostaje jeszcze pomoc koalicyi, ale ta jest na razie bardzo odległa.

Drugą sprawą jest kwestya dostawy ziemniaków. Gmina poczyniła ogromne w tym kierunku przygotowania, które przez nieudolność władz, trzeba było dwa razy na nowo podejmować. Obecnie cała akcya została sparaliżowana przez powiatowe komisye P. K. L., które nie dopuszczały do wywozu. 50 proc. ziemniaków zostało w ziemi. Dla pokrycia zobowiązań gminy brak jeszcze 200 wagonów. Na zapotrzebowanie zimowe potrzeba jednak przeszło 1000 wagonów i na to nie ma pokrycia.

Podobny ujemny stan panuje w dziedzinie drzewa i węgla.

W dziedzinie finansowej kasa miejska jest w ogromnych brakach. Rząd austryacki jest miastu winien kilkanaście milionów. To wstrzymało zupełnie akcyę bonową i zapomogową. Prezydent omawiał jeszcze sprawę cukru i podniósł, że P. K. L. zajęła gminie zapas cukru, jaki ludność miała otrzymać na Święta.

W sprawie wypieku chleba podnosi prezydent, że P. K. L. posiada w Krakowie tyle piekarń wojskowych, iż można wypiekać całą ilość, jakiej Kraków potrzebuje. Gmina zwróciła się do P. K. L. z prośbą o odstąpienie tych piekarń i młyna w Krakowie.

R. mag. Zawadzki przedstawił sprawę zaopatrzenia miasta w mięso. Akcya mięsna rozwinięta została tak szeroko, że obrót miesięczny wynosi 5 mil. kor. Ceny zostały ostatnio zniżone bardzo znacznie. Spodziewana jest niebawem dalsza zniżka cen mięsa wieprzowego, tłuszczów i wyrobów masarskich. Magistrat wezwał masarzy do obniżenia cen o 20 proc. w najbliższych dniach.

Wiceprez. Rolle udzielił wyjaśnień w sprawie akcyi bonowej. Akcya ta w najbliższej przyszłości będzie podjęta, ale ograniczona do żywienia dzieci oraz do podtrzymania akcyi bonowej dla najuboższej ludności. Deficyt dotychczasowy w tym dziale wynosi 5 mil. kor.

R. Daszyński podjął przy omawianiu sprawy aprowizacyi obronę rządu p. Moraczewskiego. W gwałtownem przemówieniu groził wojną domową i „zemstą ludu“ prasie polskiej, która przeciw temu rządowi się opowiada. „Dotąd nasze ręce czyste, dotąd krwi śmy nie przelali“ — wołał p. Daszyński. — „Ale nie należy prowokować“. W sprawie aprowizacyi mowca domaga się zastosowania systemu wymiennego z Królestwem, oraz podjęcia bezpośrednich rokowań z władzami amerykańskiemi w Londynie, celem zawarcia umów gospodarczych. Ostatnim gestem zaapelował p. Daszyński do prezydyum, że socyaliści domagają się przedstawiciela w prezydyum miasta.

Przemawiali wiceprez. Sare, r. Chwastek, r. Adelman, poczem obrady odroczono o godz. 9 i pół wieczór.

Od Administracyi.

Do numeru dzsiejszego dołączamy prospekt tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Satyr“, który zaczął wychodzić w Krakowie.

KRONIKA.

Z miasta.

WALKA Z LICHWĄ. P. K. L. ogłasza na murach miasta obwieszczenie, w którem między innemi czytamy: Groźna sytuacya, wywołana lichwą, która doszła do rozmiarów masowej zbrodni, wymaga nadzwyczajnych i natychmiastowych środków zaradczych. Ponieważ władze prawodawcze nie są jeszcze należycie zorganizowane, a doryweze ustawodawstwo może spowodować zamęt w judykaturze, postanowiła P. K. L. przystąpić do walki z lichwą, biorąc za podstawę dotychczasowe przepisy, które mimo surowych sankcyj karnych, tylko dlatego nie spełniły swego zadania, że nie były należycie wykonane. Kierownictwo akcyą ujął w ręce specyalny komitet przy Wydziale sprawiedliwości P. K. L., który już rozpoczął działalność. Walka z lichwą podjętą będzie równocześnie w drodze sądowo-karnej i cywilnej, oraz administracyjnej. W kierunku represyi karnej wydano już następujące zarządzenia: Przy wszystkich sądach obwodowych ustanowiono osobne senaty dla spraw o lichwę, specyalnych sędziów śledczych i specyalnych prokuratorów. Zarządzenie to wejdzie natychmiast w życie: w Krakowie już z dniem jutrzejszym rozpoczynają czynności dotyczący funkcyonaryusze. We wszystkich wypadkach występku i zbrodni zarządzony będzie natychmiastowy areszt śledczy bez względu na osobistości, a do odpowiedzialności karnej pociągnięci będą prócz lichwiarzy także i ci funkcyonaryusze publiczni, rządowi i autonomiczni, którzy wspierali lichwę. Wyroki będą kumulować wszystkie środki karne: areszt, względnie więzienie, grywny, konfiskaty, a nawet chłostę, tok postępowania odbywać się będzie możliwie w najszybszem tempie.

W kierunku represyi cywilnej wydane będzie zarządzenie, aby sądy cywilne sprawy o lichwę traktowały przed wszystkiemi innemi. W kierunku administracyjnym zarządzi się szczelne zamknięcie wywozu na zewnątrz, przy równoczesnem usunięciu wszelkich zaporów wewnętrznych. Na razie obowiązywać będzie dotychczasowa taryfa maksymalna, którą, celem odbudowy prawidłowego targu i cen, będzie się stopniowo obniżać. Do wszystkich właścicieli majątków ziemskich, dzierżawców, kupców wydane będzie za pośrednictwem starostw zarządzenie, aby przedłożyli dokładne wykazy wszystkich zapasów, pod rygorem natychmiastowego aresztu śledczego i konfiskaty. Dla skuteczniejszego zwalczania lichwy powołane będą do współudziału osobne komitety przy sądach obwodowych.

DELEGACI POL. STRONNICTWA LUDOWEGO W PARYŻU. W dniach najbliższych z ramienia Pol. Str. Lud. udają się z Krakowa do Paryża b. posłowie Zygmunt hr. Lasocki i Włodz. Tetmajer.

POCIĄGI Z ŻYWNOŚCIĄ DO LWOWA. Drugi pociąg prowiantowy, zorganizowany na rozkaz gen Rozwadowskiego przez kapitana Dębskiego, odszedł do Lwowa z Krakowa nazajutrz po pierwszym. Trzeci pociąg, zorganizowany przez prof. Dra Ciechanowskiego wraz z kap. Dębskim, odszedł z Krakowa wczoraj. Zabrał on mąkę, mięso mrożone i tłuszcze, sól, kapustę z daru p. K. Buszczyńskiego, wszystkie dary złożone w biurach Komitetu, między innymi dar K. B. K. w ciepłej odzieży dla dzieci, wartości 80.000 koron. Po drodze zabiera z Bochni 2 wagony soli, mąkę, zboże ze stacyj poprzednich, 5 wagonów ziemniaków z darów ks. Lubomirskich w Przeworsku i t. d.

Nadzwyczaj obywatelską pomoc w tej sprawie niosły władze wojskowe, przedewszystkiem gen. Gołogórski, jak również pułk. Gorecki i rotmistrz Ripper, oraz gen. Fuglewicz i pułk. Umlauf, dalej Urząd żywnościowy P. K. L., zwłaszcza dyr. Bajda, jak również inż. Kucharski, Dr Berski, oraz w wydziale adm. P. K. L. radca Noel i starosta Biederman. Około pomocy dla Lwowa zakrzątnęły się również powiaty. I tak odeszły wagony z żywnością z powiatów strzyżowskiego, pilzneńskiego i jarosławskiego.

Rada szkolna kraj. zezwoliła na zbieranie składek na Lwów po szkołach.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA w dalszym ciągu złożyli w administracyi naszego dziennika: Wincenty Zydroń z Okocimia 500 K; Janowie Kwiatkowscy 400 K; Władysław Poturalski 50 K.

NA SKARB NARODOWY złożyła p. Zofia Strumiłłowa, dla uczczenia ś. p. męża Władysława, kwotę K 1000, a nie 100 K, jak to mylnie zostało wydrukowane w numerze wieczornym „Głosu Narodu“ z dnia 15 b. m.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, z racyi rocznicy listopadowej, „Wyzwolenie“. Jutro premiera „Lancetu“ Wł. Jastrzębca-Zalewskiego. W niedzielę popoł. o godz. 3 „Zawód“ M. Szukiewicza.

Począwszy od niedzieli, 1 grudnia, przywraca dyrekcya dawne godziny rozpoczynania przedstawień, t. j. wieczór rozpoczynać się będą o godzinie 7, popoł. zaś o godz. 3.

Najbliższy tydzień, t. j. sobota 7 grudnia, przyniesie nam dalszą zapowiedzianą nowość, pogodną komedyę Mieczysława Fiałkowskiego, p. t. „Gorąca krew“.

KOMISYA KWALIFIKACYJNA SŁUCHACZEK I SŁUCHACZÓW U. J. Z polecenia wiecu ogólnoakademickiego ukonstytuowały się komisye kwalifikacyjne słuchaczek w składzie pp.: Ciechanowska, Korniłowiczówna, Kozłowska i Suchorzewska i słuchaczów, złożona z kol.: Heydla, Konińskiego, Krawczyka i Szpila. Na podstawie uchwały wiecu w zakres kompetencyi komisyi wchodzi rozpatrywanie stosunku poszczególnych kolegów i koleżanek do uchwalonej powinności służby wojskowej i obywatelskiej, względnie zwalniania w razie zasadniczych przeszkód, uniemożliwiających zastosowanie się do uchwały. Senat akademicki opierać będzie swoje decyzye w sprawie zaliczenia semestrów, w czasie których uniwersytet będzie zamknięty, udogodnień naukowych, zwolnienia od czesnego i t. p. na opiniach wyrażonych w poświadczeniach komisyi. Komisye wzywają koleżanki i kolegów, by we własnym interesie zgłosili się dla zameldowania o swoim udziale w pracach wojskowych i obywatelskich, ewentualnie dla otrzymania zwolnienia od pracy. Komisye urzędują codziennie w godz. 3—4 popoł. w salach 39 i 40 Coll. Novum. Koledzy zamiejscowi zechcą się porozumieć listownie.

WIEC KOBIET. W dniu 24 b. m. odbył się w sali gimn. Sobieskiego wiec kobiet dzielnicy IV, zorganizowany przez komitet kobiet przy Straży obywatelskiej. Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez p. J. Konopczyńską i p. d'Abancourt i po przeprowadzonej dyskusyi, zebranie powzięło następujące uchwały: 1) Zorganizować Komitet kobiet Dzielnicy IV, w celu czynnego popierania akcyi Straży obywatelskiej; 2) wpływać na obywatelki w kierunku brania jak najżywszego, czynnego udziału w służbie Straży obywatelskiej; 3. opodatkować mieszkańców dzielnicy IV w sumie 1 K miesięcznie, od każdego mieszkania, na prowadzenie herbaciarni i sekcyi odzieżowej; 4) żądać wydania ustawy, zabraniającej sprzedawania i podawania napoi alkoholowych we wszystkich szynkach, kawiarniach, cukierniach, restauracyach w Krakowie i całym kraju. W celu zawiadomienia o powyższej uchwale P. K. L., wiec wysyła w charakterze delegatek prezydyum.

STRAŻ WOJSKOWA. Komenda wojskowa w Krakowie w rozkazie z dnia 23 b. m. ogłasza: Nowo zorganizowana straż przejmuje w stosunku do cywilnych władz sądowych i prokuratoryi, wszelkie obowiązki i czynności dawnej żandarmeryi.

W SPRAWIE REKWIZYCYJ ogłasza Komenda wojskowa w Krakowie, co następuje: Wszelkich rekwizycyj zabrania się jak najostrzej, a dozwolone są jedynie za porozumieniem się z dotyczącemi władzami.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA WOJSK NA FRONCIE. Ze względu na panujące stosunki drożyźniane przyznaje P. K. L. dla wojsk, walczących na froncie, dodatek drożyźniany w wysokości 10 koron dziennie dla żołnierzy, a 20 kor. dla oficerów. Aż do dalszego zarządzenia należy dodatek ten wypłacać, począwszy od dnia 16 b. m.

DOLA NAUCZYCIELSTWA. Z wielu stron kraju dochodzą od nauczycielstwa ludowego rozpaczliwe wołania o ratunek z powodu nieotrzymania dodatków drożyźnianych i zapowiedzi, że za grudzień nie otrzymają płac, jeśli P. K. L. nie nadeśle pieniędzy urzędom podatkowym. Są miejscowości, gdzie nauczycielstwo znajduje się bez obuwia. Nauczycielstwo zwraca się zatem do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej i do Rady szkolnej krajowej i do światłego społeczeństwa o spieszną pomoc dla tych, których opiece powierzone jest wychowanie młodego pokolenia, tej podstawy odrodzenia narodowego.

SZYBKOŚĆ JAZDY normuje Komenda wojskowa w Krakowie następującem zarządzeniem: Wszelkie pojazdy ciężarowe mają się poruszać stępa; jazda kłusem jest, bez względu na to, czy wóz jest obciążony, czy nie, stanowczo wzbroniona. Na obciążonych wozach bezwarunkowo nikomu siedzieć nie wolno; woźnica ma konia prowadzić, idąc po lewej stronie wozu. Przyjmowanie osób nieuprawnionych do jazdy pojazdami wojskowymi, jest niedopuszczalne. Wszystkie wozy ciężarowe lub powozy, należące do polskiego skarbu wojskowego, muszą być oznaczone tabliczkami, na których wymieniony jest oddział, oraz liczba porządkowa pojazdu. Wszelkie pojazdy jechać mają lewą stroną ulic i dróg. Nad przestrzeganiem niniejszych rozkazów czuwać mają władze stacyjne, policya, oraz żandarmerya; o każdem wykroczeniu donieść referentowi taborów i koni, oddział V Komendy wojskowej w Krakowie. Automobilom wojskowym nie wolno w mieście przekraczać szybkości 10 km. na godzinę. Przekraczający te przepisy będą pociągani do odpowiedzialności.

BANDYTYZM. Wczoraj do sklepiku p. Julii Rapacz w Ludwinowie wpadli w czasie jej nieobecności bandyci i skradli 7000 koron. — Do mieszkania p. Ludwiki S. w Dębnikach przybyli wczoraj rano trzej mężczyźni i zażądali od niej wydania pieniędzy. Bandyci grozili jej rewolwerami, w razie, gdyby im pieniędzy nie oddała. Na szczęście na schodach zjawił się właściciel domu. Bandyci, spostrzegłszy go, zbiegli. Jeden z nich był przebrany w mundur wojskowy, na głowie miał kapelusz cywilny.

ZACZADZENIE. Wczoraj w jednym z pokoi hotelowych w jednym z hoteli przy ul. Dietlowskiej uległ zaczadzeniu gazem węglowym pewien mężczyzna. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

Z Polski i ze świata.

NOWY CMENTARZ „PAMIĄTKOWY“. „Pobudka“ lwowska donosi: Znany artysta dramatyczny p. Józef Chmieliński proponuje, aby istniejący przy Politechnice cmentarzyk poległych w obronie Lwowa zachować na pamiątkę: ogrodzić i wystawić okazały pomnik dłuta któregoś z naszych artystów rzeźbiarzy.

KONSEKRACYA BISKUPA PŁOCKIEGO. W niedzielę dnia 24 listopada odbyła się uroczysta konsekracya biskupa sufragana płockiego, ks. Szelążka.

ODWOŁANIE P. FELDMANNA. „Kuryer Warszawski“ donosi, że p. Wilhelm Feldmann odwołany został ze stanowiska kierownika przedstawicielstwa polskiego w Berlinie.

PASKARZE JAROSŁAWSCY WYJEŻDŻAJĄ. Z Jarosławia donoszą do „Ziemi przemyskiej“: Wszyscy ci, którzy na wojnie w sposób niezbyt godziwy dorobili się znacznego majątku, znikają tajnie, chyłkiem, jakby się bali pościgu. I tak zniknął kierownik instytucyi obywatelskiej „Ziarno“, o którym fama głosi, że przy jarosławskiej centrali zbożowej i kartoflanej, dorobił się milionowego majątku. Podobnie cicho wynieśli się panowie Spiegel i Moritz; pierwszy z nich miał główną trafikę, a drugi był grosistą od cukru i nafty. Gospodarka ich była tego typu, że tytoniu nigdzie nie było w Jarosławiu dla katolików, natomiast większość żydów miała najprzedniejsze gatunki tytoniu, papierosów i cygar (wszystko z fabryk austryackich), które sprzedawali po podwójnych, a nawet wyższych cenach, lub wymieniali za masło, jaja, tłuszcze i t. p. Cukru i nafty również nigdzie nabyć nie było można po oznaczonych cenach, ale artykuły te w znacznych ilościach posiadali żydzi i służyły im one za handel zamienny, lub sprzedawane były pokątnie po cenach najmniej pięciokrotnych.

NAPAD NA WODZISŁAW. „Gazeta Kielecka“ donosi: W poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 8 wieczorem około 40 uzbrojonych bandytów wtargnęło do miasta. Towarzyszyło im kilkuset chłopów zbrojnych w drągi i siekiery. — Po sterroryzowaniu mieszkańców i rozbrojeniu nielicznej garstki milicyantów, oraz przerwaniu linii telefonicznej rozpoczęła się grabież sklepów żydowskich; splądrowano i zniszczono je doszczętnie. W czasie rabunku „dowódzca“ urządził wiec publiczny, na którym wygłosił długą mowę. Podszywał się pod miano socyalisty, zresztą wznosił też okrzyki na rzecz anarchizmu, a następnie przeciw „szlachcie“, księżom, a przedewszystkiem przeciw żydom — paskarzom i żydom wogóle. — Grabież trwała do godz. 4 rano. Nie obyło się też bez ofiar, sporo osób silnie potłuczono.

Z MIECHOWA piszą nam: Rozwój kulturalno-umysłowy miasta Miechowa stoi na bardzo niskim stopniu. Społeczeństwo tutejsze nie odczuwa dotychczas potrzeby stworzenia czytelni i biblioteki. Gimnazyum żeńskie i męskie nie posiadają dotychczas odpowiedniego gmachu. Lekcye gimn. żeńsk. odbywają się w jednej z klas po południu, gimn. męsk. mieści się w dwóch gmachach. Warunki te uniemożliwiają normalną pracę dzieci i nauczycieli. Miechowskie władze miejskie były dotychczas bezsilne wobec okupantów, którzy zajmowali najobszerniejsze gmachy, lecz dziś władze te są też bezsilne — dlaczego? Trudno przypuścić, aby miechowskie władze sądziły, że szkoła jest drugorzędną instytucyą i rozmyślnie utrudniały jej rozwój.

Istnienie dotychczasowe szkoły nasze zawdzięczają dyrektorowi obu szkół, który w tych ciężkich warunkach pracuje z nadzwyczajną energią i miłością ku dziatwie, oraz gronu nauczycieli, które trudy i niewygody dotąd znosi cierpliwie.

NAPAD BANDYTÓW NA DWÓR. Jak donosi „Piotrkowski Dziennik Nar.“, na dwór pp. Zarembów w Pytowicach napadli bandyci. Najpierw dali oni salwę do okien, poczem wpadli do sypialni pp. Zarembów z okrzykiem (po rosyjsku) „Ruki w wierch“. Pod groźbą wymierzonych luf pp. Zarembowie musieli wydać wszystkie pieniądze i biżuteryę, którą zabrawszy, bandyci wsiedli do oczekującego na nich wozu i odjechali.

ROZSZERZANIE CZECH. Jak donoszą pisma wiedeńskie, obsadzanie miast niemiecko-morawskich w północnych i południowych Morawach przez Czecho-słowaków odbywa się w dalszym ciągu. Miasta Pohrlitz (Pohorelice) i Fulnek zostały obsadzone. Niemiecka straż ludowa, organa gminne, jakoteż wybitne niemieckie osobistości zostały uwięzione.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT O ŻEGLUDZE SŁOWIAŃSKIEJ. We środę 4 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem wygłosi w sali posiedzeń Izby handlowej wykład p. t. Żegluga słowiańska i przyszła polityka handl. Europy wschodniej p. Józef Lazarus, właściciel zakładu budowy okrętów w Rjece. Prelegent, Polak, rodem ze Lwowa, jest właścicielem znanego przedsiębiorstwa „Stabilimento Lazarus“ w Rjece i posiada długoletnie doświadczenie w budowie okrętów oraz w sprawach ruchu żeglużnego.

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Pełne posiedzenie członków Krakowskiego Koła T. N. S. W. odbędzie się w sobotę dnia 30 b. m. w Collegium Novum w sali 43, I p., o godz. 6 i pół wieczór. Na porządku dziennym referat prof. Dra St. Weinera p. t. Reformy agrarne a przyszłość funkcyonaryuszy państwa polskiego. Goście mile widziani.

ODCZYT. W sobotę 30 b. m. o godz. 5 w Czytelni Polskiego Związku Niewiast katol., ul. Szczepańska l. 5, odbędzie się zwykłe zebranie, na którem dyrektor Banku ziemsk., Dr Emil Schmidt wypowie odczyt p. t. „Sprawy finansowe Polski a jej układ polityczny“.

ODWOŁANIE ODCZYTU. Ogłoszony afiszami na dzisiaj odczyt ks. Dra Kruszyńskiego w sali Tow. lekarskiego nie odbędzie się z powodu wyjazdu prelegenta z jeńcami do Włoch.

O SKŁADKI DOBROWOLNE. Straż obywatelska komunikuje: Komendy dzielnicowe nie posiadają dostatecznych środków na pokrycie nieodzownych wydatków administracyjnych. Komenda III dzielnicy zmuszona jest odwołać się do ofiarności obywatelskiej mieszkańców, strzeżonej przez się dzielnicy. Do składek na ten cel poczuwać się winni przedewszystkiem obywatele nie pełniący czynnej służby z jakichkolwiek powodów, a równie i pp. właściciele sklepów. Składki wpisywać na listę i składać uprasza się na ręce komendanta i jego zastępców.

WEZWANIE DO SŁOWIAN POŁUDNIOWYCH. Wzywa się we własnym interesie wszystkich Słowian południowych: Serbów, Kroatów, Słoweńców, tak oficerów, jak żołnierzy, internowanych, jeńców, jak też osoby cywilne przynależne do państwa jugo-słowiańskiego, by zgłosili się natychmiast do Stacyi zbornej dla Jugo-Słowian w Polsce, znajdującej się w Krakowie, ul. Kanonicza 16, parter na lewo. Do wszystkich władz tak wojskowych, jak i cywilnych zwracam się z prośbą, by przynależnym do państwa jugo-słowiańskiego, którzy często bezradni i bez pomocy błąkają się, szli z pomocą i szybkie odtransportowanie tychże do wspomnianej Stacyi zbornej uskutecznili.

Jestem przekonany, że uczucie solidarności każdego Polaka skłoni go do zadośćuczynienia mej serdecznej prośbie.

Wojskowy pełnomocnik dla Jugo-Słowian: Zegarac, kap.

ODDZIAŁ WETERYNARYJNY PRZY WYDZIALE ROLNICTWA P. K. L. Przy Wydziale rolnictwa P. K. L. utworzono w dniu dzisiejszym Oddział weterynaryjny, jako tymczasowy organ kierowniczy służby policyjno-weterynaryjnej w tej połaci państwa polskiego, która podlega na razie władzy P. K. L. Ze względu na to, wszystkie sprawy z dziedziny policyi weterynaryjnej, tudzież wykazy, raporty i sprawozdania podwładnych organów weterynaryjnych, które dotychczas przedkładano bądźto namiestnictwu we Lwowie, bądź też ministerstwu rolnictwa w Wiedniu, należy aż do odmiennego zarządzenia przedkładać Wydziałowi rolnictwa P. K. L., Oddział weterynaryjny, Kraków, ul. Czysta l. 16.

INSTYTUT STOMATOLOGICZNY Uniw. Jagiell. w Krakowie, ul. Garncarska l. 9, I p., otwarty został dla niezamożnej publiczności. Godziny przyjęć od 8—9 rano, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KOŁO POLITYCZNE POLEK. Ogólne zebranie członków odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady powiatowej (Pijarska 1).

WALNE ZGROMADZENIE SĘDZIÓW. Dnia 11 grudnia w niedzielę o godz. 10 i pół rano w sali rozpraw sądu kraj. cyw. w Krakowie, odbędzie się Walne Zgromadzenie Związku sędziów okręgu krakowskiego sądu wyższego. Cel: wybór tymczasowego wydziału. — W razie braku kompletu następne zebranie w pół godziny później, bez względu na ilość członków.

SĄDOWA SPÓŁKA SPOŻYWCZA otworzyła do użytku wszystkich krakowskich funkcyonaryuszów sądowych, prok. państwa i prok. skarbu, emerytów, wdów i sierót warsztat szewski i krawiecki w gmachu sądowym przy ul. św. Jana l. 22.

TANIA NAPRAWA OBUWIA. Krajowy Zakład odzieży, chcąc przyjść z pomocą ubogiej ludności, otworzył 4 warsztaty naprawy obuwia po bardzo niskich, uwidocznionych w każdej pracowni cenach. Pracownie te mieszczą się: 1) p. Stoczkowskiej przy ul. Franciszkańskiej 4, 2) p. Heitnera, ul. Grodzka 42, 3) K. B. K., ul. Straszewskiego 22, 4) Braci Albertów, ul. Flisacka 25, na Zwierzyńcu, przyjmują obuwie do naprawy na podstawie poświadczeń „A. S. N.“, wydawanych przez okręgowe biura odzieżowe, które nie stawiają żadnych trudności przy wydawaniu tychże poświadczeń.

NA SKARB NARODOWY. W dniu 22 b. m. złożył w pow. Komisyi Likwidacyjnej w Nowym Sączu Ludwik Piotrowski, nauczyciel ludowy w Trzetrzewinie kwotę 100 K. w srebrze na skarb narodowy. Spodziewać się należy, że ten czyn obywatelski nauczyciela ludowego zachęci sfery zamożniejsze do licznych składek na skarb narodowy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Sobota: Nowość: „Lancet“, tragikomedya w 4 aktach Jastrzębca-Zalewskiego.

Niedziela: popoł. „Zawód“ Szukiewicza; wieczorem „Lancet“ Jastrzębca-Zalewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: Uroczystość listopadowa „Pieśń nad pieśniami“.

Sobota popoł. o godz. 2 i pół: dla młodzieży szkolnej „Chory z urojenia“; wieczorem „Księżniczka Czardasza“.

Niedziela popoł. o godz. 2 i pół: „Krakowiacy i górale“; wieczorem „Pieśń nad pieśniami“.